

Wnioski po 10 latach spędzonych w Chinach

19 kwietnia 2023

Opinie o odległych geograficznie obszarach kształtują zapiski ludzi, którym zdarzyło się podróżować gromadząc bieżące spostrzeżenia i dane historyczne. Spędzenie krótkiego urlopu jest zdecydowanie niewystarczające, by oceny były miarodajne.



10 lat spędzonych w Chinach może przysporzyć wiele obserwacji pozostających sferą subiektywnych doświadczeń. Powszechnie, media pozostające pod wpływem wąskiej grupy ludzi nimi rządzących, kreują wśród odbiorców wizerunek Chin odpowiadający politycznemu celowi.. Tworzone ideologicznie poparcie mas sprzyja celowi garstki. Dobrze, jeżeli jednostronność wizerunku państwa kreowanego na wroga, choćby dla higieny umysłowej jest zweryfikowana faktami zdobytymi przez podróżników i badaczy. Zaczyna to być zwłaszcza istotne, skoro firma trudniąca się sondażami publikuje informacje, że rząd chiński cieszy się większym zaufaniem obywateli niż wojowniczy rząd amerykański wśród własnych wyborców. Warto poznać przyczyny.

5 kwietnia 2023 r. Wall Street Journal opublikował w formie płatnej reklamy list otwarty przedsiębiorców apelujących do prezydentów USA i Chin o normalizację relacji z Chinami. Dowodzi to zasadności przedkładania celów gospodarczych nad obsesyjnie wojenne. Dodatkowym zjawiskiem zauważonym przez „@pewresearch” jest fakt, że USA nie są w stanie zarządzać odpowiedzialnie własnym państwem i społeczeństwem, skoro przodują w liczbie niepełnych, albo rozbitych rodzin. Przeciwnieństwem zjawiska jest Azja.

Reguły pozwalające Chińczykom na dynamiczny skok rozwojowy do

poziomu przodującej gospodarki świata wydają się znane i proste...

1. Istotna rola rodziny.
2. Solidna edukacja.
3. Sztuka rozwiązywania problemów.
4. Postrzeganie świata.
5. Oszczędność.
6. Racjonalność myślenia.
7. Celowość uczenia się języków obcych.
8. Potęga gospodarcza Chin.
9. Różnice między Amerykaninem i Chińczykiem.
10. Troska o zdrowie.

Kto nie przeżyje w nieznanym środowisku odpowiednio długiego okresu, pozwalającego dostrzec powyższe zasady, ten na wszelki wypadek obawia się go jako rywała, albo łatwo ulega bezzasadnemu uprzedzeniu. Najbardziej wrogo usposobieni do Chin są ludzie, którzy nie spędzili tam ani jednego dnia.

Najgruntowniej poznaje się środowisko mieszkając, pracując i żyjąc w nim dłużej. Zaskakujący charakter Chin to przede wszystkim tempo rozwoju i osiągnięty poziom. Niuanse 10 lat życia w Chinach potrafią gruntownie zmienić opinię o tym państwie.

Jak większość mieszkańców na świecie, Chińczycy spędzają dużo czasu w pracy z jedynym tygodniem urlopu. Przeważnie migrują do wielkich miast, żeby zdobyć wykształcenie, potem pracę. Jest jednak jeden krótki moment w roku, traktowany przez wszystkich jako powód do spotkań z rodziną. Wtedy pielgrzymują do dawnych wsi, miejscowości skąd pochodzą, by wspólnie

cieszyć się świętem wiosny. Wtedy wszelkimi środkami lokomocji, pokonując 20-40-godzinne podróże wracają w rodzinne strony.

Idąc w ich ślady, odkrywczą staje się powinność raz w roku odwiedzić dawno nieodwiedzaną babcię, która mając 20 wnuków, żyje w samotności. Autor zapisków z podróży po Chinach wyznaje, że kierując się chińskim obyczajem był jedynym z 20 wnucząt, który nadał dorocznej wizycie obowiązkowy charakter. Mimo że mieszkał w odległych Chinach, a pozostali w USA, bez twierdzenia, że czuje się lepszy od innych, lecąc do Iowa każdego roku, nabył innej perspektywy na relacje rodzinne.

Drugą lekcją z dziesięcioletniego pobytu w Chinach była wartość wykształcenia w tym społeczeństwie. Widać to po zachowaniu i mentalności chińskich migrantów przyjeżdżających do Ameryki. Postrzegani są jako bardzo kulturalni, błyskotliwi i ciężko pracujący; odnoszą sukcesy dzięki wysokiej etyce zawodowej. Pewna tłumaczka, mówiąc o początku swojej kariery zawodowej, stwierdziła, że była wynikiem decyzji jej matki. Orzekła, że nie będzie jej uczyć sztuki gotowania, bo najważniejsze jest dobre wykształcenie, jako przepustka do lepszego życia, co jest pragnieniem rodziców. Dlatego ucząc się intensywnie stwarzała sobie możliwość poprawy warunków.

Kto urodził się na chińskiej wsi, ten żyje w otoczeniu rolniczego ubóstwa. Nawet tutaj, na przestrzeni 50 lat rząd Chin dokonał istotnych zmian ekonomicznych. W ich wyniku 700 milionów biednych rolników awansowało do rangi klasy średniej. Założeniem było mieć lepiej wykształcone każde kolejne pokolenie. Należyte wykształcenie otwiera drogę awansu zawodowego, wyższego standardu życia.

Trzecia zasada tkwi w podejściu do rozwiązywania problemu. Polega na myśleniu tak długo, aż zrodzi się koncepcja rozwiązania. Jest problem – trzeba pomyśleć nad jego rozwiązaniem. Zamiast częstego komentarza – tego nie da się rozwiązać, Chińczyk wie, że myśleniem rozwiązuje się problemy,

a to pomaga w przezwyciężaniu kłopotów zamiast poddawaniu się im.

Czwartą lekcją jest kontrastujący obraz wiedzy Chińczyków o świecie z niewiedzą Amerykanów. Przeciętny Chińczyk wie o kulturze świata zachodniego znacznie więcej, niż mieszkaniiec Zachodu wie o Chinach. Amerykańskie przekonanie, że Chińczycy są odizolowani od świata i nie mają o nim pojęcia, jest w istocie wizytówką zachodniego ignoranta. Chiny nie żyją w żadnej bańce. Przed wprowadzeniem restrykcji pandemicznych Chińczycy stanowili w statystyce turystycznej liczbę 100 milionów turystów rocznie jeżdżących po całym świecie. Oni wracają do domu – do Chin, nie emigrują. Są dobrze wykształceni, mają wiedzę o świecie i są bardzo ciekawi świata. W kursie przygotowania edukacyjnego mały Chińczyk ma przewidziane 12 lat nauki języka angielskiego. W młodym pokoleniu ludzi wykształconych, płynne i fenomenalnie poprawne opanowanie języka angielskiego jest powszechne.

W Ameryce nauczanie od dekad skupia się na poznawaniu tego co amerykańskie, rzadko kiedy uczą się języków obcych. Działa to jak miecz o podwójnym ostrzu. Poza wiedzą własnego obszaru kulturowego, nie wykazują znajomości innych kultur, poza niewieloma wyjątkami. Rozmowa z Chińczykiem w zakresie geopolitycznym jest prawdziwą przyjemnością. Tym nie może pochwalić się Amerykanin, tym bardziej pozbawia się on pozycji wartościowego dyskutanta.

Piątą zasadą Chińczyka jest umiejętność oszczędzania. Amerykanów kolejne rządy przyzwyczaiły do życia na kredyt. Przeciętnego Amerykanina zżera kredyt często na całe życie. Jeśli czegoś nie ma – zaciąga kredyt, by żyć złudzeniem posiadania wszystkiego, co zapragnie. Amerykanie biją światowe rekordy w braku zdolności kredytowej i dalszym tonięciu w długach. Mieszkaniiec Szanghaju zarabiający od 500 do 600 dolarów miesięcznie, potrafi zaoszczędzić od 20% – 40% zarobków, żeby przekazać je rodzicom, albo młodszemu rodzeństwu na zdobycie wykształcenia. Podczas pandemii każda

rodzina miała drobne oszczędności na koncie w banku, pozwalające przeżyć lockdown bez obaw, że nagle zabraknie im gotówki. Amerykanie żyją od wypłaty do wypłaty. Brak jednomiesięcznych poborów może okazać się bankructwem przy bezwzględnym systemie spłat za wynajem, raty kredytu, czynsz. Umiejętne prognozowanie wydatków i oszczędności jest sztuką organizowania dalszego życia.

Szósta lekcja życia w Chinach uczy umiejętności odrzucenia uprzedzeń jako warunku sukcesu życiowego. Podróżując po świecie Amerykanie traktują każdego z wyższością, nie dostrzegając, jak dalece czas świetności mają już dawno za sobą. Mimo to narzucają innym swój styl. Chińczycy mają świadomość potrzeby kontynuacji swojej kultury liczącej ponad 5000 lat. Obserwują z uwagą inną kulturę, bo można z niej przejmować doświadczenia, które nie zakłócą dotychczasowego porządku, ponadto sprawdzają się jako korzystne, przynoszące rozwiązania.

Siódmą regułą przyswojoną w Chinach jest umiejętność poznania nowego języka. Mandela kiedyś powiedział: „Jeśli rozmawiasz z człowiekiem w języku dla niego zrozumiałym, trafiasz do jego umysłowości, rozmawiając z człowiekiem w jego własnym języku, trafiasz do jego serca”. Jako język toniczny Chiński należy do najtrudniejszych języków świata, jest bardzo skomplikowany wymagający czasu i praktyki. Wystarczy jednak znać kilka chińskich słów, by wzbudzić wielką życzliwość Chińczyków.

Wystarczy powiedzieć po chińsku „cześć – nihao”, żeby usłyszeć komplement, że twój chiński jest świetny. Wspólny język jest sposobem nawiązywania porozumienia. Dodatkowe zdobycie wiedzy o historii, kulturze tego kraju pomoże współistnieć na planecie. W języku chińskim nazwa własna „Ameryka” – Mei-guo tłumaczona jest jako zapożyczone z języka japońskiego – „kraj ryżu”.

Ósmą wskazówką jest wiedza o tym, że Chiny to w istocie kontynent, nie kraj. Miejsce zamieszkałe przez 1.4 miliarda

obywateli o różnym składzie etnicznym. Stąd istniejące 300 dialektów języka chińskiego. Nie wystarczy powiedzieć, że ktoś mówi po chińsku, ale ważny jest też dialekt. Jak duża różnorodność odcieni języka, taka jest też kultura i kuchnia. Jednoczącym ogniwem jest przyjęty wspólny Mandaryński, którym włada każdy obywatel niezależnie od swego dialektu.

Wcale nie mniej ważną od poprzednich zjawisk jest troska o zdrowie. Mieszkającym na Zachodzie wydaje się, że dostęp do wszelkiej żywności jest gwarancją zdrowia. Niestety, zdrowotnością nie grzeszą, a w dodatku powszechność stosowania farmaceutyków pogarsza ten stan. Ludzie, chcąc naprawić zdrowotne kłopoty, za najszybszą formę uważają tabletkę, popadając w zaklęty krąg chorób wynikających z niewłaściwej diety i trybu życia. Dlatego przemysł farmaceutyczny zdominował społeczeństwo tabletkowymi rozwiązaniami dolegliwości, które niemal każdy mógłby sam wyeliminować. Chińska medycyna tradycyjna, dziesiątki zdrowych herbat, nisko przetworzona żywność, posiłki przeważnie przygotowywane w domu sprawiają, że otyłość jest rzadkością.

Amerykanie, czy Chińczycy cokolwiek ich różni, mają takie same marzenia: mieć rodzinę, dom, dobrą pracę, którą każdy zapewnia sobie lepszy byt i następnemu pokoleniu. Są dumni ze swojego stylu życia. Rodzinnie spędzają czas na spacerach, plotkują w kawiarniach, restauracjach ze znajomymi. Mogą imponować osiągnięciami i wynalazkami technologicznymi rozwiązującymi wewnętrzne problemy. Powiedzenie chińskie „kiedy się rodzisz, nie masz na to wpływu, a gdy odchodzisz, jest całkiem podobnie” przypomina nieco „nagi się rodzisz, nagi odchodzisz”, ale do tego jak wypełnić życie – zestaw zasad jest niezbędny – dziedziczony, czy nabyty.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [Twitter.com](https://twitter.com)

Źródło: WolneMedia.net